



SKAŁA



PIĄTA NIEDZIELA WIELKANOCNA

19 MAJA 2019

19(421)

TYGODNIK DOSTĘPNY NA WWW.SWLUKASZ.WAW.PL



PIERWSZA KOMUNIA ŚWIĘTA W PARAFII

OTO SŁOWO PANA

Po tym wszyscy poznają, żeście uczniami moimi, jeśli będziecie się wzajemnie miłowali. (J 13, 35).

Po wyjściu Judasza z wieczernika Jezus doświadcza uwielbienia przez Ojca – wznosi się na wyżyny mistycznego zjednoczenia w Trójcy Świętej i wchodzi w głębię relacji nadprzyrodzonej miłości i uwielbienia w Bogu. Zdrada Judasza i trwoga konania, bliskość nieludzkiego cierpienia i osamotnienia Ogrójca, zatęchłych lochów żydowskich, wściekłego tłumu, zakłamanych faryzeuszy, ciężaru krzyża i pustki Golgoty, przeplata się nieustannie z uwielbieniem Boga w Trójcy Świętej. Dzieło odkupienia i zbawienia dokonywane w Jezusie jest największym od czasów Adama i Ewy, pragnieniem Boskiego Serca wypełnienia Protoewangelii i spełnienia wszystkich prorocत्व starotestamentalnych. Jezus to Bóg doznający chwały uwielbienia przez cierpienie Krzyża i Golgoty.

Jakże często dają się słyszeć głosy o niezrozumieniu ojcowskiej miłości Boga, który poświęca własnego Syna dla ratowania

grzesznej ludzkości... A przecież *Ja jestem w Ojcu, a Ojciec we Mnie. (J 14, 11).* W moim kapłańskim mieszkaniu wisi na ścianie piękny krzyż – obrazujący całą Trójcę Świętą... Konający na krzyżu Jezus jest trzymany w dłoniach Boga Ojca, nad którego głową widoczna jest Gołębica – Duch Święty. Oto wypełnienie Protoewangelii. Tajemnica Trójcy Świętej uwidacznia nam nierozdzielną jedność Osób: Boga Ojca z Bogiem Synem i Bogiem Duchem Świętym. *Jest jeden Bóg i Są trzy Osoby Boskie...* (Główne Prawdy Wiary – zob. Katechizm Kościoła Katolickiego).

Niech dzisiejsze doświadczenia Kościoła, kuszenie diabła i wszelkie jego ataki, zdrady dzisiejszych judaszów, otworzą nas na jeszcze pełniejsze zjednoczenie z Chrystusem cierpiącym, ale również pełnym chwały i uwielbienia, który ukochał każdego grzesznika pełnią miłości i nam nakazuje czynić to samo: *Daję wam przykazanie nowe, abyście się wzajemnie miłowali tak, jak Ja was umiłowalem; żebyście i wy tak się miłowali wzajemnie. Po tym wszyscy poznają, żeście uczniami moimi, jeśli będziecie się wzajemnie miłowali. (J 13, 34 – 35).*

Panie... Rozpal moje serce Twoją nadprzyrodzoną miłością...

EWANGELIA NA CO DZIEŃ

19 maja 2019 - Piąta Niedziela Wielkanocna

(J 13, 31-33a. 34-35)

20 maja 2019 - poniedziałek

dzień powszedni

(J 14,21-26)

Jezus powiedział do swoich uczniów: „Kto ma przykazania moje i zachowuje je, ten Mnie miłuje. Kto zaś Mnie miłuje, ten będzie umiłowany przez Ojca mego, a również Ja będę go miłował i objawię mu siebie”. Rzekł do Niego Juda, ale nie Iskariota: „Panie, cóż się stało, że nam się masz objawić, a nie światu?” W odpowiedzi rzekł do niego Jezus: „Jeśli Mnie kto miłuje, będzie zachowywał moją naukę, a Ojciec mój umiłuje go, i przyjdziemy do niego, i będziemy w nim przebywać. Kto Mnie nie miłuje, ten nie zachowuje słów moich. A nauka, którą słyszycie, nie jest moja, ale Tego, który Mnie posłał, Ojca. To wam powiedziałem przebywając wśród was. A Pocieszyciel, Duch Święty, którego Ojciec pošle w moim imieniu, On was wszystkiego nauczy i przypomni wam wszystko, co Ja wam powiedziałem”.

21 maja 2019 - wtorek

dzień powszedni

(J 14,27-31a)

Jezus powiedział do swoich uczniów: „Pokój zostawiam wam, pokój mój daję wam. Nie tak jak daje świat, Ja wam daję. Niech się nie trwoży serce wasze ani się nie lęka. Słyszeliście, że wam powiedziałem: Odchodzę i przyjdę znowu do was. Gdybyście Mnie miłowali, rozradowalibyście się, że idę do Ojca, bo Ojciec większy jest ode Mnie. A teraz powiedziałem wam o tym, zanim to nastąpi, abyście uwierzyli, gdy się to stanie. Już nie będę z wami wiele mówił, nadchodzi bowiem władca tego świata. Nie ma on jednak nic swego we Mnie. Ale niech świat się dowie, że Ja miłuję Ojca i że tak czynię, jak Mi Ojciec nakazał”.

22 maja 2019 - środa

wspomnienie dowolne św. Rity z Cascii

(J 15,1-8)

Jezus powiedział do swoich uczniów: „Ja jestem prawdziwym krzewem winnym, a Ojciec mój jest tym, który uprawia. Każdą latorośl, która we Mnie nie przynosi owocu, odcina, a każdą, która przynosi owoc, oczyszcza, aby przynosiła owoc obfity. Wy już jesteście czyści dzięki słowu, które wypowiedziałem do was. Trwajcie we Mnie, a Ja w was trwać będę. Podobnie jak latorośl nie może przynosić owocu sama z siebie, o ile nie trwa w winnym krzewie, tak samo i wy, jeżeli we Mnie trwać nie będziecie. Ja jestem krzewem winnym, wy - latoroślami. Kto trwa we Mnie, a Ja w nim, ten przynosi owoc obfity, ponieważ beze Mnie nic nie możecie uczynić. Ten, kto we Mnie nie trwa, zostanie wyrzucony, jak winna latorośl i uschnie. I zbiera się ją i wrzuca do ognia i płonie. Jeżeli we Mnie trwać będziecie, a słowa moje w was, poproście, o cokolwiek chcecie, a to

wam się spełni. Ojciec mój przez to dozna chwały, że owoc obfity przyniesiecie i staniecie się moimi uczniami”.

23 maja 2019 - czwartek

dzień powszedni

(J 15,9-11)

Jezus powiedział do swoich uczniów: „Jak Mnie umiłowal Ojciec, tak i Ja was umiłowalem. Wytrwajcie w miłości mojej! Jeśli będziecie zachowywać moje przykazania, będziecie trwać w miłości mojej, tak jak Ja zachowałem przykazania Ojca mego i trwam w Jego miłości. To wam powiedziałem, aby radość moja w was była i aby radość wasza była pełna”.

24 maja 2019 - piątek

wspomnienie obowiązkowe Najświętszej Maryi Panny, Wspomożycielki Wiernych

(J 15,12-17)

Jezus powiedział do swoich uczniów: „To jest moje przykazanie, abyście się wzajemnie miłowali, tak jak Ja was umiłowalem. Nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich. Wy jesteście przyjaciółmi moimi, jeżeli czynicie to, co wam przykazuję. Już was nie nazywam sługami, bo sługa nie wie, co czyni pan jego, ale nazwałem was przyjaciółmi, albowiem oznajmiłem wam wszystko, co usłyszałem od Ojca mego. Nie wyście Mnie wybrali, ale Ja was wybrałem i przeznaczyłem was na to, abyście szli i owoc przynosili i by owoc wasz trwał - aby wszystko dał wam Ojciec, o cokolwiek Go prosicie w imię moje. To wam przykazuję, abyście się wzajemnie miłowali”.

25 maja 2019 - sobota

dzień powszedni

(J 15,18-21)

Jezus powiedział do swoich uczniów: „Jeżeli was świat nienawidzi, wiedzcie, że Mnie pierwej znienawidził. Gdybyście byli ze świata, świat by was miłował jako swoją własność. Ale ponieważ nie jesteście ze świata, bo Ja was wybrałem sobie ze świata, dlatego was świat nienawidzi. Pamiętajcie na słowo, które do was powiedziałem: „Sługa nie jest większy od swego pana”. Jeżeli Mnie prześladowali, to i was będą prześladować. Jeżeli moje słowo zachowali, to i wasze będą zachowywać. Ale to wszystko wam będą czynić z powodu mego imienia, bo nie znają Tego, który Mnie posłał”

Z OBJAWIEŃ BŁ. ANNY KATHARINY EMMERICH

PIERWSZA WSPÓLNA

KOMUNIA NOWO NAWRÓCONYCH

Po jakimś czasie wszystkich ochrzczonych w okresie od Zielonych Świąt aż do tego czasu przygotowano do przyjęcia Komunii Świętej. Sześciu Apostołów, ubranych w długie, białe szaty, pouczało ich o Najświętszym Sakramencie w kościele przy sadzawce. Komunii udzielano wszystkim podczas Mszy Świętej, którą odprawił Piotr w tymże kościele w asystencji dwóch Apostołów. Piotr ubrany był pod spodem w długą, białą szatę, przepasaną pasem, od którego zwisały się wstęgi. Na to zarzucony miał płaszcz, wyjęty ze skrytki w ołtarzu. Płaszcz był koloru czerwonego, wpadającego w złoty połysk. Kształtem podobny był do wielkiego kołnierza o wąskich końcach, schodzących się z przodu. Z tyłu sięgał do pasa, a z przodu spięty był trzema klamrami. Na środkowej klamrze, spinającej płaszcz na piersiach, odtworzona była jakaś postać, trzymająca chleb w ręku. Dolna klamerka miała kształt krzyża. Na plecach płaszcz wyszyty był klejnotami, ułożonymi w figurę.

Ołtarz przykryty był pod spodem czerwonym obrusem, a na to białym, haftowanym. W środku rozpostarta była mała, biała chusta na kształt korporka. Na owalnym talerzu leżał cały stos cienkich, bielutkich plasterków chleba, pokarbowanych już do łamania. Obok stała szeroka czasza na niskiej podstawie, na kształt niskiego kielicha; jej to używał Piotr do rozdzielania między wiernych konsekrowanych już części chleba. Stał także na ołtarzu kielich napełniony winem. Gdy Piotr podczas Mszy Świętej wymawiał słowa konsekracji nad chlebem i winem, ujrzałam, że części chleba zajaśniały blaskiem, a nad ołtarz jakby z obłoku opuściła się świetlista ręka, błogosławiąc wraz z ręką Piotra chleb i wino i znikła dopiero wtenczas, gdy wszyscy się rozeszli.

Wprzód samemu przyjmując Komunię, podał Piotr Najświętsze Ciało najpierw Apostołom i uczniom, a potem innym. Konsekrowany chleb nabierał z talerza do swej płytkiej czaszy i rozdawał wiernym, a gdy czasza się opróżniła, znowu ją napełniał. Następnie, począw-

szy od Apostołów, podawał wszystkim Krew Przenajświętszą. Komunikowanych było tylu, że nie mogli pomieścić się w kościele i wielu musiało stać przed drzwiami. Ci więc, którzy już przyjęli Komunię Świętą, wychodzili zaraz, robiąc miejsce innym. Przyjmując Najświętszy Sakrament, wierni nie klęczeli, lecz stali pochyleni, w postawie pełnej najgłębszej czci.

Przed wyborem siedmiu diakonów Piotr zgromadził Apostołów koło siebie w sali Wieczernika. Uroczystą ceremonią zaświadczyli oni swą uległość względem Piotra jako głowy Kościoła. Zaprowadzili go przed sanktuarium, tu Jan odział go płaszczem, drugi włożył mu mitrę na głowę, inny znów podał pastorał do ręki. Udzieliwszy wszystkim Apostołom Komunii Świętej, wyszedł Piotr w ich gronie do przed-



szionka i tu miał mowę do licznie zebranych uczniów i wiernych. „Nie godzi się - mówił - dla troski o pożywienie i odzież zaniedbywać słowa Bożego. Nie przystoi Łazarzowi, Nikodemowi i Józefowi z Arymatei zajmować się nadal zarządzeniem kościelnego od czasu, jak zostali kapłanami, gdyż głoszenie słowa Bożego jest odtąd jedynym ich zadaniem”. Mówił dalej Piotr o porządku w rozdzielaniu jałmużny, o gospodarzeniu, o wdowach i sierotach. Wreszcie poradził, by obrano siedmiu mężów i zdano im wyłączną troskę o sprawy doczesne Kościoła. Pierwszy wystąpił na ochotnika piękny, smukły młodzieniec, imieniem Szczepan, czyli Stefan. Dalej wszedł do grona diakonów Parmenas, jako jeden ze starszych. Wybra-

no także na diakonów kilku młodziutkich Murzynów, na których jeszcze Duch Święty nie zstąpił. Na wybranych Piotr wkładał ręce i przewiązywał im stulę na ukos pod ramię. Na tych, którzy nie otrzymali jeszcze Ducha Świętego, spłynęła w tej chwili cudowna jasność.

Wybranych diakonom przeznaczono na mieszkanie dom Józefa z Arymatei, stojący niedaleko domu Jana Marka i oddano w ich ręce cały ruchomy majątek kościoła, składający się z wielkich zapasów płótna, materii, okryć, gotowych szat, różnych naczyń i pojedynczych sprzętów gospodarczych, wreszcie sporo mieszków z różnorodną monetą. Były tam monety w kształcie spiralnie skręconych laseczek, dalej blaszki stemplowane, połączone łańcuszkami w długie sznury, inne znów monety w kształcie owalnych listków. Wszystkie

te zapasy przewieziono na osłach do mieszkania diakonów, w czym Jan Marek skrzętnie pomagał. W tym samym dniu, w którym oddano diakonom dom Józefa z Arymatei, Apostołowie rozdzielili się i rozeszli po całej Judei.

Piotr więcej działał cudów i większe niż inni Apostołowie. Wypędzał czarty, wskrzeszał umarłych. Uważałam nawet, że nieraz przed nim szedł do chorych anioł, polecając im, by czynili pokutę i prosili Piotra o pomoc.

Między innymi jego cudami widziałam także uzdrowienie chromego. Była mniej więcej trzecia godzina po południu; Piotr i Jan z kilkoma uczniami szli do świątyni, za nimi postępowała Maryja i kilka świętych niewiast. Chromy leżał na noszach przed drzwiami świątyni. Piotr i Jan, idąc po schodach ku drzwiom, coś do niego przemówili. Apostołowie nie weszli do wnętrza, lecz zwrócili się ku południowej części placu, gdzie dla ochrony od słońca rozpięty był daszek z kobierców. Piotr, zwrócony plecami do świątyni, na wprost miejsca, gdzie stał ołtarz ofiarny, zaczął z wielkim zapalem przemawiać do zebranego tłumu. Już podczas nauki zauważyłam, że kapłani tajemniczo szeptałi coś ze sobą, a wszystkie wyjścia obsadzono żołnierzami. Po nauce, gdy Piotr i Jan zbliżyli się znowu ku

ŚWIADECTWO

drzwiom świątyni, poprosił ich ów chromy o jałmużnę. Leżał biedak, pokurczony, wsparty na lewym łokciu, a w prawej ręce trzymał kule i z wysileniem próbował się nieco podnieść, lecz na próżno. Na jego prośbę odrzekł Piotr: „Spójrz na nas”. A gdy chory to uczynił, rzekł mu: „Złota i srebra nie mam, ale ofiaruję ci to, co posiadam. W imię Jezusa Chrystusa z Nazaretu wstań i chodź!”. Po czym ujął go za prawicę, a Jan wziął go pod pachy. Chromy ozdrowiał w jednej chwili i odzyskał siły, więc zerwał się radośnie, zaczął skakać z uciechy i biegać po hali.

Nieopodal siedziało na swych miejscach dwunastu żydowskich kapłanów. Ci, wyciągnąwszy szyje, spoglądali ciekawie, co się tam dzieje u drzwi, a gdy ciżba wkoło uzdrowionego coraz bardziej się zwiększała, powstali z siedzeli i odeszli. Piotr wszedł tymczasem z Janem do przedsionka i zajął tę samą mównicę, z której niegdyś Jezus nauczał jako dwunastoletni chłopiec. Liczny tłum mieszkańców miasta i przybyszów otoczył mównicę, a wśród nich stał także ów uzdrowiony. Piotr nauczał długo z natchnieniem wielkim.

Tymczasem już się ściemniło i tłum zaczął rozchodzić się do domów, gdy nagle wtargnęli żoldacy, pojмали Piotra, Jana i uzdrowionego chromego i zamknęli ich w więzieniu, obok tego samego dziedzińca, gdzie Piotr zapał się Jezusa. Nazajutrz żoldacy wyprowadzili wszystkich trzech z więzienia wśród rozlicznych udręczeń i stawili ich przed Radą z Kajfaszem na czele na tych samych schodach, na których stał i Jezus. Długo trwało przesłuchiwanie. Piotr odpowiadał śmiało, a że ostatecznie nie można im było udowodnić żadnej winy, więc musiano puścić ich wolno.

Tymczasem pozostali Apostołowie spędzili całą noc w Wieczerniku, modląc się ustawicznie za uwięzionych. Wtem rano nadeszli Piotr i Jan, oznajmiając, jak to za łaską Bożą musiano ich wypuścić na wolność. Radość wielka ogarnęła wszystkich; odmówiono zaraz głośno modlitwę dziękczynną i oto zadrażał cały budynek, jak gdyby Pan chciał im cudownie dać poznać, że jest wśród nich i wysłuchał ich modlitwy. Po modlitwie Jakub Młodszy oznajmił zebranym, że Jezus podczas swego pojawienia się na górze w Galilei mówił z nim na osobności i zostawił mu następujące polecenie: gdy Piotr i Jan zostaną pojmani w świątyni i na powrót uwolnieni, mają Apostołowie usunąć się na krótko z Jeruzolimy.

LITURGIA SŁOWA

Nadszedł moment Liturgii Słowa i Najświętsza Panna nakazała mi powtarzać: „Panie, chcę dziś słuchać Twojego Słowa i wydać jego obfity owoc. Niech Twój Święty Duch oczyści głębię mojego serca, aby Twoje Słowo wzrastało i owocowało. Oczyść moje serce, aby było w pełni gotowe”. *Chcę, abys uważnie słuchała czytań i całej homilii kapłana. Pamiętaj, Biblia mówi, że Słowo Boże nie powraca bezowocne. Gdy jesteś uważna, pozostanie w tobie coś z tego, co usłyszysz. Powinnaś starać się wspominać cały dzień to Słowo, które pozostawiło w tobie swój ślad. Czasami będą to dwa zdania, później może będzie to cała lektura Ewangelii, albo choćby jedno słowo. Rozkoszuj się nim przez resztę dnia, a stanie się ciałem w tobie, ponieważ to właśnie jest sposób przemiany życia: pozwolić, aby Słowo Boże mnie przemieniało. A teraz powiedz Panu, że jesteś tu po to, aby Go słuchać, że chcesz, by On przemówił dziś do twojego serca.*

Ponownie podziękowałam Bogu za to, iż dał mi możliwość słuchania Jego Słowa i przeprosiłam Go za wszystkie lata, w których moje serce było zatwardziałe, za to, że uczyłam moje dzieci chodzić w niedzielę na Mszę świętą dlatego, że tak nakazywał Kościół, a nie z miłości i nie z potrzeby napełniania się Bogiem... Ja, która także uczestniczyłam w tyłu Eucharystiach przede wszystkim z obowiązku, i spodziewałam się, że przez to będę zbawiona. Nie było mowy o przeżywaniu Eucharystii, ani - tym bardziej - o uważnym słuchaniu Słowa i homilii kapłana.

Jak wielki czułam ból z powodu tyłu bezsensownie utraconych lat, a wszystko z powodu mojej igno-

rancji! Ileż jest w nas powierzchowności podczas Mszy Świętych, w których uczestniczymy z okazji ślubu, pogrzebu lub dlatego, że musimy pokazać się w towarzystwie! Jak ogromna niewiedza o naszym Kościele i o Sakramentach świętych! Jak ogromne duchowe marnotrawstwo we wdrażaniu się i dążeniu do obycia w sprawach tego świata, które w jednym momencie mogą przepaść i pozostawić nas z niczym, a które u kresu drogi nie przyczynią się nawet do przedłużenia naszego życia o choćby jedną minutę! Gdy tymczasem nie wiemy nic o tym, dzięki czemu choć trochę zakosztowalibyśmy nieba na ziemi, a potem osiągnęli życie wieczne. A uważamy siebie za ludzi światłych!

PRZYGOTOWANIE DARÓW OFIARNYCH

Chwilę później nastąpił moment Ofiarowania i Najświętsza Panna powiedziała: *Módl się tak: (i ja powtarzałam) Panie, ofiaruję Tobie wszystko, czym jestem, co posiadam, co potrafię. W Twoje dłonie składam wszystko. Ty, Panie, postługuj się tą moją małością. Boże Najwyższy, przemień mnie przez zasługi Twojego Syna. Proszę Ciebie za moją rodzinę, moich dobroczyńców, za każdego członka naszego Apostolatu, za wszystkie osoby, które nas atakują, za tych, którzy polecają się mojej skromnej modlitwie... Naucz mnie kłaść moje serce na ziemi, by ich droga nie była tak twar-da - Tak modlili się święci i tak pragnę, byście się modlili.*

O to właśnie prosi Jezus - abyśmy kładli nasze serca na ziemi, aby inni nie odczuwali trudu drogi, lecz byśmy ukoili ból każdego twardego stąpnienia. Kilka lat później czytałam książeczkę z modlitwami świętego,



CATALINY RIVAS

o MSZY ŚWIĘTEJ



którego bardzo kocham - Jose Maria Escriva de Balaguer i tam znalazłam modlitwę podobną tej, którą mnie nauczyła Maryja. Być może modlitwy tego świętego, któremu się zawierzyłam, były miłe Najświętszej Pannie.

Nagle zaczęły podnosić się z miejsc jakieś postaci, których wcześniej nie widziałam. Wyglądało to tak, jakby od każdej osoby, która była w katedrze, wychodziła inna osoba i wewnątrz wypełniło się postaciami młodymi, pięknymi. Były ubrane w tuniki niezwykle bieli, a kierowały się ku nawie głównej, zmierzając do ołtarza. I nasza Matka powiedziała: *Przypatrz się, oto Aniołowie Stróżowie wszystkich osób, które tu są. To jest moment, w którym twój Anioł Stróż zanoszą Twoje modlitwy i ofiary przed ołtarz Pana.* W tamtej chwili byłam całkowicie zdumiona, ponieważ istoty te miały oblicza tak piękne, tak promienne, jak niepodobna sobie wyobrazić; Jaśniały twarzami bardzo pięknymi, niemal kobiecymi, jednak ich budowa ciała, dłonie, postawa były męskie. Bosymi stopami nie dotykały posadzki, lecz przemieszczały się jakby sunąc, ślizgając się. Była to przepiękna procesja.

Niektórzy z nich mieli coś na kształt złotej misy wypełnionej czymś, co silnie świeciło białozłotym światłem. Powiedziała Maryja: *Są to Aniołowie Stróżowie osób, które ofiarują tę Mszę świętą w wielu intencjach, osób, które są świadome znaczenia tej celebracji, tych, którzy mają co ofiarować Panu... Ofiarowujcie wiele w tym momencie...*

ofiarujcie wasze troski, wasze cierpienia, wasze nadzieje, wasze smutki, wasze radości, wasze prośby. Pamiętajcie, że Msza Święta posiada niezmierną wartość, przeto bądźcie hojni w ofiarowaniu i w błaganiach.

Za tymi pierwszymi Aniołami nadchodzili inni, którzy nic nie mieli w dłoniach, przychodzili z pustymi dłońmi. Powiedziała Najświętsza Panna: *Są to Aniołowie osób, które, będąc tutaj, nigdy niczego nie ofiarowują, których nie interesuje głębsze przeżywanie każdego liturgicznego momentu Mszy Świętej i nie mają z czym przyjść do ołtarza Pańskiego.*

W ostatniej kolejności szli inni Aniołowie, którzy byli raczej smutni, z rękami złożonymi do modlitwy, lecz ze spuszczonego wzrokiem. *Są to Aniołowie Stróżowie tych osób, których tutaj nie ma, mimo iż pozornie są obecne - to znaczy tych, które przyszły tu z przymusu, z obowiązku, jednak bez żadnego pragnienia uczestnictwa we Mszy Świętej. Więc Aniołowie idą smutni, ponieważ poza własnymi modlitwami nie mają niczego, z czym mogliby zbliżyć się do ołtarza.*

Nie zasmucajcie waszych Aniołów Stróżów... Proście o wiele, proście o nawrócenie grzeszników, o pokój na świecie, proście za waszymi rodzinami, sąsiadami, za tymi, którzy polecają się waszym modlitwom. Proście, proście o wiele, lecz nie tylko dla was samych, ale dla innych. Pamiętajcie, że najmiłszą dla Pana ofiarą jesteście wy sami, gdy oddajecie się jako ofiara cała - aby

Jezus, zstępując, przemieniał was przez własne swe zasługi. Co powinniście z siebie samych ofiarować Ojcu? Wasze nic i wasz grzech, lecz złęczone z ofiarą Jezusa - to jest ofiara miła Ojcu. I powiedziała Maryja: Powiedz rodzajowi ludzkiemu, że nigdy człowiek nie jest bardziej człowiekiem niż wówczas, gdy pada na kolana przed Bogiem.

Widok procesji był tak piękny, że trudno byłoby go z cokolwiek porównać. Wszystkie niebiańskie istoty skłaniały się przed Ołtarzem, jedne pozostawiając swoje ofiary, inne padając na kolana i prawie dotykając czołem ziemi. Gdy tylko tam docierały, znikaly mi z oczu.

PREFACJA

Nadszedł końcowy moment Prefacji i kiedy całe zgromadzenie mówiło: *Święty, Święty, Święty...*, nagle znikło mi z oczu wszystko, co znajdowało się za celebransami. Od lewego boku księdza arcybiskupa ku tyłowi, w ukośnych rzędach, stanęły tysiące Aniołów: małych, dużych... Aniołów o potężnych skrzydłach, Aniołów z małymi skrzydłami, a także bez skrzydeł, jakby poprzedzali pozostałych. Wszyscy oni odziani byli w tuniki podobne do alb kapłanów i ministrantów. Wszyscy też klękali z dłońmi złożonymi do modlitwy i z szacunkiem skłaniaли głowę. Dało się słyszeć przepiękną muzykę jakby wielu różnogłosych chórów, a wszystkie one wspólnie powtarzały wraz z ludem: *Święty, Święty, Święty...*

CO NAM MÓWIĄ ŚWIĘCI?

BŁOGOSŁAWIONY

KS. DOMINIK JĘDRZEJEWSKI



Ks. Dominik Jędrzejewski urodził się 4 sierpnia 1886 r. w osadzie Kowal w zaborze rosyjskim. Był najmłodszym spośród sześciorga dzieci Andrzeja i Katarzyny z Zakrzewskich. Jego rodzice prowadzili gospodarstwo. Naukę rozpoczął w szkole powszechnej w rodzinnej miejscowości. W 1902 r. wstąpił do Seminarium Nauczycielskiego w Łęczycy. Na skutek strajku szkolnego, który wybuchł w 1905 r. (jego uczestnicy domagali się wprowadzenia języka polskiego jako wykładowego do szkół), Dominik został wydalony ze szkoły bez prawa kontynuowania nauki w jakiegokolwiek szkole państwowej i powrócił do domu rodzinnego. Maturę zdał eksternistycznie w 1906 r. w Kaliszu i wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego we Włocławku. 18 czerwca 1911 r. prawdopodobnie w katedrze pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny we Włocławku przyjął święcenia kapłańskie.

Rozpoczął posługę kapłańską od posady wikariusza parafii pw. św. Małgorzaty we wsi Zadzim k. Sieradza. Od 1912 r. tę samą funkcję pełnił w parafii pw. św. Jana Chrzyciela w Poczesnej, w dekanacie częstochowskim. W latach 1917-1920 ks. Jędrzejewski był wikariuszem parafii pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Kaliszu oraz kapelanem więziennym. W 1920 r. został prefektem Gimnazjum Męskiego im. Tadeusza Kościuszki i Gimnazjum Żeńskiego im. Królowej Jadwigi w Turku.

Ks. Dominik angażował się w działalność

charytatywną, społeczną i oświatową, a wdzięczni parafianie nazywali go „kochanym ojczulkiem”. Od 1920 r. był członkiem zarządu powiatowego oddziału Czerwonego Krzyża, komisji rewizyjnej Powiatowego Komitetu Rady Obrony Państwa, Towarzystwa Szkolnego, Koła Przyjaciół Harcerstwa, wiceprezesem Koła Polskiej Macierzy Szkolnej, sekretarzem zarządu Towarzystwa Dobroczynności. W 1921 r. został przewodniczącym Powiatowego Komitetu Odbudowy Wawelu, przyczyniając się do zbiórki znacznych kwot na ten cel. Był założycielem biblioteki publicznej w Turku. Prowadził bezpłatną stołówkę, organizował zbiórki żywności i odzieży. Zrzekł się części poborów, kiedy szkoły,

w których uczył, miały problemy finansowe.

W 1925 r. na własną prośbę z powodu pogarszającego się stanu zdrowia, odszedł do małej wiejskiej parafii pw. św. Marii Magdaleny w Kokaninie. Trzy lata później przeszedł ciężką operację nerek. Po rekonwalescencji został mianowany proboszczem w parafii pw. św. Andrzeja Apostoła w Gosławicach k. Konina (dziś to dzielnica tego miasta).

Po wybuchu II wojny światowej Konin został włączony bezpośrednio do Rzeszy Niemieckiej. Niemal natychmiast rozpoczął się program fizycznej likwidacji polskiej inteligencji i warstw przywódczych, który Niemcy nazwali „Intelligenzaktion” (pl. „Akcja Inteligencja”). Rozpoczęła się także realizacja niemieckiej polityki „Ohne Gott, ohne Religion, ohne Priester und Sakramenten” (pl. „Bez Boga, bez religii, bez kapłana i sakramentu”). Jej znaczącym przejawem były masowe aresztowania polskich duchownych rozpoczęte w 1939 r. W latach 1940-41 Niemcy aresztowali ok. 90% kapłanów pełniących posługę na terenach wcielonych do Rzeszy. 26 sierpnia 1940 r. zatrzymano ks. Dominika Jędrzejewskiego, którego wraz z innymi aresztowanymi tego dnia kapłanami zawieziono do obozu przejściowego w Szczeglinie (pow. Mogilno). Mimo możliwości ks. Dominik nie skorzystał z okazji do ucieczki. Trzy dni później co najmniej 525 duchownych pognano pieszo do oddalonej o ok. 30 kilometrów stacji kolejowej w Inowrocławiu, gdzie załadowano ich do bydłych wagonów i przetransportowano

do niemieckiego obozu koncentracyjnego KL Sachsenhausen. Ks. Jędrzejewski otrzymał numer obozowy 29935.

14 grudnia 1940 r. na skutek decyzji o koncentracji wszystkich kapłanów przeniesiono go do KL Dachau, który stał się głównym ośrodkiem przetrzymywania aresztowanych księży z obszarów zajętych przez Niemców. Otrzymał nowy numer obozowy 22813 i został umieszczony w specjalnym bloku nr 28, przeznaczonym dla polskich księży i zakonników zwanym po niemiecku „Priesterblock”.

Pracował przy kopaniu łąk na plantacjach. Z powodu wątłego zdrowia (wcześniej poważnie chorował na nerki) fizycznie był stale wyczerpany, ale nigdy nie narzekał. Skupiał wokół siebie młodzież duchowną i świecką. Opowiadał o pracy duszpasterskiej, na chwilę chociażby odrywając od brutalnej rzeczywistości. W 1942 r. nie był już w stanie chodzić o własnych siłach. Pomoc silniejszych kolegów, którzy nosili go na plecach do pracy, przyjmował z prostotą. Komendantura obozu zaproponowała jemu i innym księżom wolność, w zamian za zrzeczenie się kapłaństwa. Odmówił: już przygotowany dokument odsunął na bok.

W marcu 1942 r. władze niemieckie rozpoczęły wywózki w tzw. „transportach inwalidów”, których celem był zamek Hartheim, gdzie w ramach zorganizowanej eutanazji zabijano w mobilnych komorach gazowych „niewartych życia” - chorych lub wycieńczonych więźniów.

Ks. Dominik tuż przed śmiercią, wycieńczony głodem i pracą ponad siły, poprosił współwięźnia ks. Franciszka Salezego Korczyńskiego: „Jak ksiądz wyjdzie z obozu, proszę pojechać do Gosławic i powiedzieć moim parafianom, że ja swoje życie ofiaruję za nich”. Zmarł 29 sierpnia 1942 r. Jego ciało spalono w obozowym krematorium.

Ks. Dominik Jędrzejewski beatyfikowany został przez papieża św. Jana Pawła II w Warszawie 13 czerwca 1999 r. w gronie 108 polskich męczenników II wojny światowej.

Jego wspomnienie indywidualne przypada na 29 sierpnia. Od 2006 r. ks. Jędrzejewski jest duchowym patronem miasta Kowal.

Joanna Matkowska

źródło: <http://www.swzygmunt.knc.pl/SAINTS/HTMs/0829bIDOMINIKJEDRZEJEWSKIimartyr01.htm>

WYDARZENIE NUMERU

I KOMUNIA ŚWIĘTA W PARAFII



W tym roku do Pierwszej Komunii świętej przystąpiło 99 dzieci z pięciu klas naszej szkoły oraz jeden chłopiec ze SP nr 321. Dzieci przygotowywały się cały rok podczas lekcji religii w szkole pod opieką ks. Rafała oraz podczas spotkań w kaplicy raz w miesiącu. Osobne spotkania były też dla Rodziców. W ciągu roku dzieci otrzymały różaniec w październiku, medaliki w grudniu oraz książeczkę do nabożeństwa w marcu. Przez cały rok dzieci uczyły się modlitw, które systematycznie zdawały na ocenę. W ostatnim miesiącu przed komunią najwięcej czasu zajęło przygotowanie do pierwszej spowiedzi, która miała miejsce w przeddzień komunii czyli w piątek. Wszystkie dzieci po raz pierwszy uklękły przy kratkach konfesjonału, aby pojednać się z Bogiem. Nie obyło się bez łez, ale wszyscy zdobyli się na odwagę, aby otrzymać łaskę przebaczenia grzechów.

Dzień Pierwszej Komunii świętej - 11 maja był piękny i słoneczny. To dzień uroczystości Matki Bożej Łaskawej - Patronki Warszawy. Wszyscy pięknie ubrani w strojach komunijnych wyczekiwali na przyście ks. Proboszcza, który wprowadził dzieci do nowego kościoła, po błogosławieństwie rodziców. Dzieci aktywnie uczestniczyły w uroczystej Mszy św.: głośno odpowiadały i śpiewały, czytały modlitwę wiernych, śpiewały psalm, niosły dary w procesji a na koniec pięknie dziękowały swoim rodzicom, księżom, katechetom i nauczycielom oraz wszystkim, którzy włączyli się w przygotowanie pięknej uroczystości.

Przez siedem kolejnych dni dzieci uczestniczyły w Białym Tygodniu przychodząc codziennie na Mszę św. i nabożeństwo majowe oraz włączając się w przebieg liturgii. Dzieci otrzymały obrazki komunijne, aby zawsze pamiętały o tym pięknym i wyjątkowym dniu w życiu.

ks. Rafał





Z ŻYCIA PARAFII

PROCESJA

FATIMSKA



Tak jak w wielu parafiach w Polsce tak i u nas w poniedziałek 13 maja o godz. 20.00 wyruszyła z kaplicy procesja fatimska. Tego dnia minęły 102 lata od objawień Matki Bożej w Fatimie i 38 lat od zamachu na Jana Pawła II na pl. św. Piotra w Rzymie. To była już druga procesja fatimska w naszej parafii. Na jej czele kroczył z krzyżem ministrant Jacek. Panie z kółka różańcowego niosły różaniec, panowie ze wspólnoty ojców figurę św. Józefa. Oczywiście nie mogło zabraknąć figury Matki Bożej Fatimskiej. Mieszkańcy bloków, obok których przechodzili wierni ze świecami mogli usłyszeć pieśni maryjne, rozważania czytane przed każdą tajemnicą różańca przez członków wspólnoty Przyjaciele Oblubieńca i odmawiane dziesiątki różańca (tajemnice radosne). Obaj księża ks. Konrad i ks. Rafał razem prowadzili śpiewy. To była niezapomniana procesja, pełna zadumy i refleksji towarzyszących modlitwie.



Mirosława Pałaszewska

**fol. Monika Dubicka,
Mirosława Pałaszewska**

MAŁE CO NIECO

MAKARON Z PESTO I SUSZONYMI POMIDORAMI

Miniony tydzień upłynął nam pod znakiem Białego Tygodnia. Siłą rzeczy pomiędzy powrotem ze szkoły a udziałem w Mszy Św. nie było dużo czasu na przygotowywanie pracochłonnych posiłków. W takich momentach zawsze najlepiej sprawdzają się makarony, szczególnie takie, do których przygotowania wykorzystać można gotowe półprodukty.

Składniki na 4-6 porcji: 400 g makaronu penne, 2 łyżki zielonego pesto, 10 suszonych pomidorów w oleju, 10 czarnych oliwek, 10 zielonych oliwek, 150 g sera mozzarella, sól, pieprz, listki bazylii do przybrania

Makarony ugotować w osolonej wodzie. W międzyczasie pomidory odsączyć z oleju (nie wylewać!) i pokroić w paski. Oliwki pokroić na plasterki. W rondlu rozgrzać 1 łyżkę oleju spod pomidorów, dodać pomidory i oliwki, a gdy będą gorące, także pesto. Wszystko wymieszać. Dodać ugotowany makaron oraz pokrojony w paski ser. Wszystko razem wymieszać. Doprawić do smaku solą (trzeba uważać, by nie przesolić, bowiem większość składników jest już solona) i pieprzem. Przełożyć na talerze i każdą porcję udekorować listkami bazylii.



Więcej przepisów znajdują Państwo na moim blogu kulinarnym: www.pocztowkizkuchni.blogspot.com.

Iza Zawadzka

DO ZOBACZENIA, DO USŁYSZENIA

19 maja, godz. 11.30, sala koncertowa Art.Bem, bilety 15 zł
„Alicja w krainie czarów” - teatralny poranek bajkowy

21 maja, godz. 11.30, Amfiteatr w parku Górczewska, wstęp wolny
„Taniec wampirów” – musical w wykonaniu zespołu „Małe Musicale” z Pałacu Młodzieży

23 maja, godz. 17.00, Miejsce Aktywności Lokalnej „Dwa Jelonki”, wstęp wolny
Spotkanie z Katarzyną Ryrych – pisarką dla dzieci, młodzieży i dorosłych

25 maja, godz. 12.00, sala koncertowa Art.Bem, wstęp wolny, obowiązują zapisy
Sarakina – warsztaty wokalne oraz gry na flecie kaval

25 maja, godz. 19.00, sala koncertowa Art.Bem, bilety 20 zł (ulgowe 15 zł)
koncert laureata Festiwalu Polskiego Radia Nowa Tradycja oraz formacji Sarakina

26 maja, godz. 11.30, sala koncertowa Art.Bem, bilety 15 zł
„Bajka do zjedzenia” - teatralny poranek bajkowy

INTENCJE MSZALNE

20.05 – poniedziałek:

- 7.00: śp. Tadeusz, Józefa Kwasik, Jerzy Kamiński
 7.00: śp. Zygmunt Łuszcz – 20 greg.
 7.30: o siłę i wytrwałość w niesieniu krzyża, o wypełnienie woli Bożej w życiu Wiesławy oraz o światło Ducha Świętego dla prowadzących ją lekarzy
 7.30: śp. Jan Białas – 20 greg.
 7.30: śp. Wieńczysława i Władysław Wolff
 18.00: śp. Mieczysław Jeziński – 20 r.śm., jego rodzice, Iwona Smela – 8 r.śm.

21.05 – wtorek:

- 7.00: o łaskę zdrowia i szczęśliwą operację dla Zenona
 7.00: śp. Jan Białas – 21 greg.
 7.00: śp. Zygmunt Łuszcz – 21 greg.
 7.30: o siłę i wytrwałość w niesieniu krzyża, o wypełnienie woli Bożej w życiu Wiesławy oraz o światło Ducha Świętego dla prowadzących ją lekarzy
 7.30: o błog. Boże dla Krzysztofa w 43 urodziny
 7.30: w intencji Bogu wiadomej
 18.00: śp. Jadwiga – 8 r.śm., Wiesław – 26 r.śm., Waclaw, Eleonora i Krzysio Rzewuscy

22.05 – środa (wspomnienie dowolne św. Rity z Cascii):

- 7.00: dziękczynna z prośbą o błog. Boże dla Iwony z okazji urodzin
 7.00: śp. Helena Twardziak w dniu imienin
 7.30: śp. Zygmunt Łuszcz – 22 greg.
 7.30: dusze w czyśćcu cierpiące
 18.00: zbiorowa przez pośrednictwo Matki Bożej Nieustającej Pomocy

23.05 – czwartek:

- 7.00: za dusze w czyśćcu cierpiące
 7.30: śp. Zygmunt Łuszcz – 23 greg.
 7.30: śp. Mieczysława Gosk
 18.00: zbiorowa przez pośrednictwo św. Ojca Pio

24.05 – piątek (wspomnienie Najświętszej Maryi Panny – Wspomożycielki Wiernych):

- 7.00: śp. Jan Białas – 24 greg.
 7.00: śp. Zygmunt Łuszcz – 24 greg.
 7.30: o błog. Boże i łaski dla Anny T. i jej rodziny
 18.00: o błog. Boże i potrzebne łaski dla Agnieszki i Mariusza w 5 r. ślubu

25.05 – sobota:

- 7.00: śp. Zygmunt Łuszcz – 25 greg.
 7.30: śp. Jan Białas – 25 greg.
 7.30: śp. Roman Domański – 43 r.śm. i c.r. Domańskich
 7.30: śp. Maciej – 3 r.śm.
 18.00: o dary Ducha Świętego i opiekę Matki Bożej dla Natalii w 13 r. urodzin

26.05 – VI Niedziela Wielkanocy:

- 7.00: śp. Jan Białas – 26 greg.
 8.30: śp. Zygmunt Łuszcz – 26 greg.
 10.00: śp. Weronika i Andrzej Bouzyk
 11.30: śp. Elżbieta Łachacka i Maria Gryś
 13.00: za Parafian
 16.00: śp. Waldemar Szczeszek – 2 r.śm. i c.r. Szczeszaków
 18.00: śp. Urszula Kosiek
 20.00: śp. Józef i Halina Koriat

GRUPY PARAFIALNE

Krąg biblijny dla studentów

II i IV czwartek, godz. 20 - ks. Konrad

Koło Żywego Różańca

I niedz. miesiąca, godz. 16.00 - ks. proboszcz

Kręgi Domowego Kościoła

- spotkania formacyjne dla rodzin

ks. Konrad i ks. Rafał

Grupa modlitewna św. O. Pio

- 1. poniedziałek miesiąca, godz. 19.00 - ks. Rafał

Niebiańskie nutki św. Łukasza (schola)

- piątek, godz. 18.30 - Edyta Budzyńska

Parafialny zespół Caritas

spotkania: I pn. miesiąca po Mszy św. o 18.00

dyżury Caritas:

wt. 16.30-18.00

czw. 10.00-11.30

prezes - Barbara Tywonek

opiekun - ks. Konrad

Nr konta: 54 1240 2034 1111 0010 1985 5843

Grupa studencka

czw. godz. 20.00 - ks. Konrad

Schola studencka

niedz, godz. 18.30 - ks. Konrad Zawłocki

Ministranci młodszy - wtorek, godz. 18.30 - ks. Rafał

i animator Kamil

Ministranci starsi - 1 i 3 piątek miesiąca, godz. 19.00 -

ks. Rafał i animator Patryk

Lektorzy - raz w miesiącu - ks. Rafał

Grupa modlitewna św. O. Pio - 1. poniedziałek

miesiąca, godz. 19.00 - ks. Rafał

Skauti Europy

(Stowarzyszenie Harcerstwa Katolickiego „Zawisza”)

dziewczynki 8 -12 lat: Dorota Kajak

Tel. 607 563 299; dorota.kajak@gmail.com

dziewczynki 12 -16 lat: Kasia Stachowska

tel. 669 230 300; ruda.kasia21@gmail.com

chłopcy 8 -12 lat: Andrzej Filipek

tel. 531 135 576; andrzejfilipek1996@gmail.com

chłopcy 12 - 16 lat: Paweł Dąbrowski tel. 737 461 218;

dabrowski.pawel.97@gmail.com

„Przyjaciele Oblubieńca”

środa godz. 19.00 - ks. Konrad

Wspólnota Ojców p.w. św. Józefa

I poniedziałek miesiąca godz. 19.30 - ks. Konrad

Msze święte w naszej parafii

NIEDZIELE

7.00, 8.30, 10.00

11.30 (z udziałem dzieci)

13.00, 16.00, 18.00

20.00 (studenci)

DNI POWSZEDNIE

7.00, 7.30, 18.00

Adoracja Najświętszego Sakramentu

piątek po Mszy św. wieczornej do godz. 21.00

niedziela - po Mszy św. o 20.00

KANCELARIA

poniedziałek - piątek: 16.00-17.30,

tel. 226641099; fax 226652626

dyżury:

ks. proboszcz: poniedziałek

ks. Rafał: wtorek i piątek

ks. Konrad: środa i czwartek

ks. JAN POPIEL - proboszcz, tel. 226651971,

xjan@poczta.fm

ks. Rafał Łaskawski - wikariusz, tel. 226665263

ks. Konrad Zawłocki - wikariusz, tel. 226665264

ks. Grzegorz Mencil - rezydent, tel. 226665265

KONTO BUDOWY KOŚCIOŁA

31 1240 2034 1111 0000 0308 3439

OGŁOSZENIA DUSZPASTERSKIE

1. Przykazanie miłości pozostawione przez Chrystusa swoim uczniom po wszystkie wieki będzie ożywiało wspólnotę Kościoła. Współczesnemu światu potrzeba wyraźnego świadectwa i nowej inspiracji, jaką ludzie wiary odnajdują nieustannie w słowach Mistrza.

2. W środę 22 maja we wspomnienie św. Rity z Cascii - patronki od spraw trudnych i po ludzku beznadziejnych. Msza św. ku jej czci połączona z nowenną do MB Nieustającej Pomocy o godz. 18.00. Na tę Eucharystię można jeszcze dopisać swoje intencje. W tygodnikach „Niedziela” i „Gość Niedzielny” ciekawe artykuły na temat św. Rity. Od pół roku w naszym kościele wisi wizerunek św. Rity - dar jednej z rodzin naszej parafii.

3. W czwartek wieczorna Msza św. ku czci św. O. Pio. Po nabożeństwie majowym – adoracja relikwii.

4. Uroczystość święceń kapłańskich w naszej diecezji odbędzie się w sobotę 25 maja o godz. 10.00 w bazylice archikatedralnej św. Jana Chrzciciela na Starym Mieście w Warszawie. Modlitwnej pamięci parafian polecamy tegorocznych kan-

dydatów do kapłaństwa. Serdecznie zapraszamy do udziału w tym radosnym wydarzeniu.

5. Zapraszamy naszych parafian do wspólnej modlitwy z Maryją, naszą Matką, Królową i Orędowniczką. Codziennie po Mszy św. wieczornej o godz. 18.00 spotykamy się w kościele na nabożeństwie majowym. Wyjątek stanowią niedziele. W każdą niedzielę spotykamy się na nabożeństwie majowym o godz. 20.30 przy kapliczkach na terenie naszej parafii. W niedzielę dzisiejszą zapraszamy do modlitwy przy krzyżu przy ul. Górcewskiej obok parkingu Tesco.

6. Za tydzień ofiary składane na tacę będą przeznaczone na budowę nowego kościoła, a w szczególności na hydraulikę.



PISMO REDAGUJE ZESPÓŁ Z PARAFII ŚW. ŁUKASZA EWANGELISTY POD OPIEKĄ KS. KONRADA ZAWŁOCKIEGO
Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania koniecznych zmian w publikowanych tekstach.

Kwestie merytoryczne pozostawiamy rzetelności autorów.

oprawa graficzna i skład - Jacek Owczarz

adres redakcji: redakcja@swlukasz.waw.pl

GAZETKA DO UŻYTKU WEWNĘTRZNEGO